

Pezet, Nauczysz się czekać

ty chciałabyś żyć a nie zwlekać
w twoich żyłach rwąca rzeka
iść gdzieś dziś, wyjść, pojechać
czuć ze masz faceta,
na kimś móc polegać
dom zbudować
dzieci chować I nie wpaść w letarg
podróżować
facet musi umieć majsterkować
i załatwić coś, jak trzeba też pracować
sama nie wiesz czego chcesz
miedzy nami przepaść
znów się czepiasz ze
lubię wstawać gdy zapada zmierzch
czegoś nie chce
i znów narzekam
i skąd ten żal we mnie i ten smutek
temat rzeka
trochę też cię boli moja przeszłość trudna
ciężki, jest ten plecak pełen gówna
czas ucieka, sekundnik bije rytmy, tech w membranach masz
masz kilka dekad
poczujesz to jak brutalnie spierd*
nie mówi mi ze liczy się wiara
życie jest piękne
i chodzi o szczęście
to jest pieprzony banal
wierz mi, są chwile gdy chciałbym żyć wiecznie
a ty odrobisz tę lekcję
kiedyś jeszcze nauczysz si czekać
teraz oczy masz młode – niebieskie
ciemny tylko cień na powiekach lecz
jeszcze przyjdzie bezsilność
szukasz szczęścia, ciepło, zimno
beztroska młodość, naiwność
pieniądze , plany i przyszłość
powiedz, co, gdyby to wszystko znikło
możesz stać lub się cofać
to wszystko
nie da się tego załatwić szybko
po znajomości, tak jak bitkę na pokaz
lube wejście na pokaz, albo kupon na piwko
albo dupę na szybko
a zegar nie cofa
i zostaje wtedy ten, co naprawdę cię kocha
kocha

wulgaryzmy mi się cisną na usta
rzucam, nimi – słowa tną jak maczety
przegadani jak dyskusja o gustach
jednym uchem wpada ci, a drugim wyleci
wiec pytasz jak to mogłem zniweczyć
nasze plany: żona, dom, dzieci
pokazujesz mi jakieś pary w sieci,
ten przykład żyje w nierealnym świecie
znowu coś tam złorzeczę, bo frustracje odbijam od muru
ty nie widzisz, ze mi wbijasz nóż w plecy
niby w białych rękawiczkach nie zadajesz bólu
trzymasz miecz obosieczny
na pół ze mną ty złapałaś oburącz
to musiało nas pokaleczyć, teraz rany będziemy leczyć długo
my – coś jak cisza przed burzą
wydarzyło się już za dużo
kiedy myślę o tym na zimno

to czuje tylko pierd*** bezsilność
to zostaje pod skórą, tak jak tusz, gdy ci cos tatuują
a trujący bluszcz to powoli kielkuje w nas
nie lubisz kiedy czasem żartuje z nas
gdy cie trochę przeżuje czas, wtedy może Nauczysz się czekać
teraz tusz rozmyty przez płacz po policzkach ci ścieka, jak rzeka
uciekasz i
ja nie powiem ze trudno, ale też nie pije na smutno
ty włosy na różowo farbujesz, ale wcześniej je ścinasz, tak jak Sinead – na krótko
krótko